GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 16. — W Srodę dnia 20. Stycznia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 14. Stycznia.

General-Adjutant, Dowódzca korpusu, Rüdiger, wyjechał do Kurlandyi; spodziewany z powrotem za 3 tygodnie. General-Feldmarszałek Porucznik wojsk austryac. Narboni, wracając z Petersburga, od kilku dni znajduje się w Warszawie.

Z dnia 15. Stycznia.

Onegdaj w Nowy Rok, według dawnego kalendarza, na pokojach zamkowych składali powinszowania JO. Feldmarszałkowi, Xięciu Warszawskiemu, Namiestnikowi w Królestwie Polskiem, Duchowieństwo wszelkich wyznań, Członkowie Rady Administracyjnej i Rady Stanu tegoż Królestwa, Generałowie i Officerowie, Urzędnicy władz wszelkich, przybyli prawie z wszystkich Województw Naczelnicy Wojenni i Prezesi Kommissyj Wojewódzkich, Obywatele tak przybyli z prowincyi, jakoteż Miasta Stołecznego Warszawy. Następnie w Kaplicy zamkowéj odbyło się pontifikalnie Nabożeństwo i modły o szczęśliwe powodzenie w ciągu rozpoczętego roku. Przez cały dzień znakomitym osobom składano życzenia, a wieczorem u JOO. Xięstwa Jchmość Warszawskich był bal kostiumowy nader świetny.

Z Lublina, dnia 8. Stycznia.

W dniu 3. Stycznia r. b., 1836., po kilkodniowéj chorobie, z powszechnym żalem zakończyła w tutejszém mieście żywot doczesny JW. Joanna z Suchodolskich Trzcińska, dama starodawnéj rodziny Województwa Lubelskiego. Lat 74 wieku, które przeżyła, były ciągłém pasmem jéj cnót obywatelskich i domowych; najgodniejsza żona, najlepsza matka, babka i prababka licznéj rodziny, wystawiała żywy obraz starodawnych matron naszych.

Rossya.

Z Petersburga, d. 19. (31). Grudnia.

Według roczników na rok 1836, składa się teraz Rada Państwa z 5 departamentów. Prezesem tejże Rady jest Hr. Nowosilców, rzeczywisty tajny Radca, Senator i Szambelan. Prezydującym w departamencie prawodawczym jest Hr. Hilary Wasilczyków, General Adjutant i General Inspektor całej kawaleryi. W departamencie spraw wojennych, prezyduje Hr. Piotr Tołstoj, General piechoty i Senator. Prezydującym departamentu spraw cywilnych i duchownych, jest Hr. Mikołaj Mordwinów, Admirał. Departament skarbowéj ekonomii zostaje pod prezydencyą Hr. Juliusza Litty, W. Szambelana. Departament do spraw Kró-

lestwa Polskiego, składa się z następujących osób: Prezydujący: Xiążę Warszawski, Hrabia Paskiewicz Erywański Jan, Generał Feldmarszałek, Generał-Adjutant, Głównie dowodzący czynną armią, Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości w Królestwie Polskiem. W nieobecności Prezydującego zastępuje: Teodor Engel, rzeczywisty tajny Radca i Senator. Członkowie: Generał jazdy Alexander Rożniecki: Generał jazdy Hrabia Wincenty Krasiński; rzeczywisty tajny Radca, Hrabia Stanisław Zamojski; Minister Sekretarz Stanu Hr. Stefan Grabowski, i tajny Radca Xiążę Drucki-Lubecki. Członkami Rady Państwa niezasiadającymi w departamentach, są: Jego Cesarzowiczowska Mość W. Xiążę Michał Pawłowicz; Xiążę Piotr Wittgenstein, Generał-Feldmarszałek; Xiążę Fabian von der Osten-Sacken, Generał-Feldmarszałek; Hrabia Piotr von Suchtelen, Generał inżynieryi; Alexander Rymski-Korsaków, Generał piechoty; Xiążę Dymitr Lobanow-Rostowski, Generał piechoty; Xiążę Dymitr Golicyn, Generał jazdy; Xiążę Krzysztof Lieven, Generał piechoty i Generał-Adjutant; Alexy Jermołow, Generał piechoty; Alexander Szyszków, Admirał; Xiążę Alexander Liven, Generał piechoty; Hr. Piotr Pahlen, Generał jazdy i Generał-Adjutant; Alexy Greigh, Admirał; Hr. Alexander Benkendorf, Generał jazdy, Generał-Adjutant i Senator. Ministrowie: Xiążę Piotr Wołkoński, Generał piechoty, Minister Dworu Cesarskiego; Xiążę Alexander Golicyn, rzeczywisty tajny Radca, Senator, Szambelan, Kanclerz Cesarsko rossyjskich i Królewsko polskich orderów, Głównie dyrygujący departamentem poczt; Hr. Karol Nesselrode, Vice-Kanclerz państwa, rzeczywisty tajny Radca i Szambelan, Zarządzający Ministerstwem spraw zagranicznych; Hr. Karol Toll, Generał piechoty, Generał-Adjutant, Głównie zarządzający drogami, kommunikacyami i budowlami publicznemi; Hr. Alexander Czerniszew, Generał jazdy, Generał-Adjutant i Senator, Minister wojny; Hr. Jerzy Kankryn, Generał piechoty, Senator, Minister skarbu; Antoni Moller, Admirał i Senator; Minister marynarki; Alexy Chitrowo, rzeczywisty tajny Radca, Senator i Szambelan, Kontroller państwa; Sergiusz Uwarów, tajny Radca i Senator, Minister oświecenia narodowego; Dymitr Błudów, tajny Radca i Senator, Minister spraw wewnętrznych; Dymitr Daszków, tajny Radca, Minister sprawiedliwości.

Dwór Najjaśniejszego Cesarza i Króla liczy w r. b. następujących najwyższych urzędników: Ministrem dworu jest Xiążę Piotr Wołkoński, Generał piechoty, Generał-Adjutant, Minister dóbr do familii Cesarskiéj należących, zarządzający gabinetem Najjaśniejszego Pana. Wielcy Szambelanowie: Hrabia Juliusz Litta i Hrabia Alexander Gołowkin. Wielcy Misirze: Xiążę Sergiusz Gagaryn i Xiążę Maxymilian Jabłonowski. Wielki Marszałek, Xiążę Cyryli Naryszkin. Wielki Podczaszy, Hrabia Musin Puszkin. Wielcy Koniuszowie: Sergiusz Muchanow, Xiążę Bazyli Dołgorukow. Wielcy Łowczowie: Dymitr Naryszkin, Hr. Alexander Batowski. Wielki Mistrz ceremonii, Hrabia Jan Woroncow - Daszkow. Wielką Mistrzynią Najjaśniejszéj Cesarzowéj, jest Hrabina Alexandra Branicka. Kanclerzem orderów cesarsko rossyjskich i królewsko polskich, jest Xiążę Alexander Golicyn. — Kancellarya przyboczna Najjaśniejszego Cesarza i Króla dzieli się na 4 wydziały. Pierwszym zarządza Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radzca Stanu i Szambelan, Alexander Tanieiew. — Naczelnikiem drugiego wydziału jest Sekretarz Stanu, Tajny Radca, Michał Baługieński. Głównym Naczelnikiem wydziału trzeciego, jest Generał jazdy, Generał Adjutant Hrabia Alexander Benkendorf; zarządza zaś bezpośrednio tym wydziałem Rzeczywisty Radca Stanu Alexander Mordwinow. Wydział 4ty jest pod zarządem Rzeczywistego Tajnego Radcy, Grzegorza Willamowa. — Prezydującym w Kommissyi próśb jest członek Rady Państwa, Sergiusz Kuszników.

Francya.

Z Paryża, dnia 9 Stycznia.

Wczoraj wieczorem o godzinie 5. przesłała kancellarya sądowa akta Lacenairskiego processu Królewskiemu Trybunałowi z rozkazem, aby nie zwłocznie wyrok śmierci spełniono, jeżeliby obżałowani jeszcze co ważnego do zeznania nie mieli. Dziś rano o godzinie 6. udał się Sędzia w towarzystwie Woźnego do obydwóch obżałowanych Lacenaire i Avrila, i oznajmił im, że ich ostatnia godzina wybiła. Za niemi przyszedł Szef policyi bezpieczeństwa, mający zlecenie odebrania jeszcze zeznań, jakieby uczynić mogli. Lacenaire nie chciał wprost odpowiadać na uczynione mu zapytanie. Avril słuchał z stałością przeczytania wyroku i odrzucenia próśby jego o ułaskawienie. Pierwszy powiedział z spokojnością: Zasłużyłem na śmierć! O godzinie 1. zawieziono obydwóch zbrodniarzy w zamkniętych pojazdach z Bicetre na miejsce stracenia. Za przybyciem tamże wysiedli i wystawieni byli na widok mnóstwa widzów. Avril miał na sobie płaszcz z szarém futrem. Lacenaire miał surdut, który zdjął w chwili wstąpienia

na rusztowanie. Avrila naprzód stracono, nogi jego drzały i musiano go zawlec na rusztowanie. Lacenaire więcej okazał stałości, sam odgarnął kołnierz koszuli i chciał jeszcze do ludu przemówić. Ale nie dano mu czasu; oprawcy pochwycili go, i w téj chwili topór życie jego zakończył. Ponieważ publiczność o tém straceniu nic nie wiedziała, zgromadziło się przeto tylko około 400 ciekawych widzów.

Otrzymaliśmy nowiny tyczące się wyprawy statkami żelaznemi na Eufracie. Na początku Października r. z. Pułkownik Chesney, ozdrowiawszy po mocnéj febrze, kazał złożyć i spuścić statek parowy (z żelaza) na tę rzekę i miał się za kilka dni udać nim do Bassory. Statek ten ozdobiony banderami: turecką, arabską i angielską spuszczony został na wodę przy wystrzałach z dział, i zadziwił niemało krajowców, zastanawiających się nad tem, że żelazo pływało.

W Strazburgu zbiera się składka na wystawienie pomnika Guttenbergowi, wynalazcy sztuki drukarskiéj. Na czele subskrybentów stoi Król Jegomość.

Prefekt policyi kazał zrobić przegląd u wszystkich szpadników i nożowników i zabrać znalezione u nich puginały i sztylety.

Wiadomo, jak ciasnym stał się teraz lokal tutejszéj szkoły lekarskiéj, w któréj od czytania Panów: Marjolin, Andral, Orfila, Broussais, Cruveilhier zgromadzają obecnie przeszło 2400 słuchaczów. Minister oświecenia postanowił przeto uczynić wniosek rozszerzenia gmachu i przybudowania pawilonów, tak, aby i biblioteka i sala do dysput publicznych, i gabinet materyi medycznéj, miały stosowne pomieszczenie, a prócz tego urządzony był amfiteatr, mogący w sobie pomieścić 1,400 słuchaczów. Projekt w téj mierze oddany teraz został pod rostrząśnienie Rady Municypalnéj.

Anglia.

Z Londynu, d. 9. Stycznia.

Okręty, które w roku przeszłym zawinęły do portu londyńskiego, miały ładunku 737,780 beczek, a zatem 37,000 więcéj, niż w roku zaprzeszłym. W tymże przeciągu czasu wysłano z tutejszego portu 57,764 uncyj złota, 11,291,570 uncyj srebra, 20,829 uncyj w sztabach złotych, i 766,814 uncyj w sztabach srebrnych, co wszystko wyrównywa wartości 3,324,021 funt. szterl. W stosunku roku zeszłego wywóz złota był mniejszy, a srebra większy.

Pan Percy Doyle, syn Generała Majora Doyle, został umieszczony przy poselstwie Lorda Ponsonby w Stambule. Pan Urquhardt, mianowany Sekretarzem tegoż poselstwa w miejsce Pana Mandeville, uda się wkrótce do stolicy państwa Ottomańskiego.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 6. Stycznia.

W roku zeszłym zawinęło do portów naszych ogułem 1,196 okrętów kupieckich, między któremi było: 13 rossyjskich, 57 amerykańskich, 196 angielskich, 4 austryackie, 249 belgijskich, 9 bremeńskich, 2 sycylijskie, 92 duńskich, 4 hiszpańskie, 32 francuzkich, 8 hamburskich, 241 hanowerskich, 13 kniphauzeńskich, 3 lubeckie, 80 meklenburskich, 4 neapolitańskie, 48 norwegskich, 40 oldenburskich, 48 pruskich, 13 rostokskich, 2 sardyńskie i 37 szwedzkich.

Niemcy.

Z Drezna, dn. 5. Stycznia.

Nowo narodzona Xiężniczka, córka J. K. M. Xięcia Jana, otrzymała, dziś na chrzcie świętym imie: Anna Marya. Nieobecnemi rodzicami chrzestnemi byli: J. K. M. Wielki Xiążę Sasko-Wejmarski, i J. C. M. Wielka Xiężna Sasko-Weimarska, J. K. M. Wielka Xiężna Badeńska Stefania, J. K. M. Królewicz Bawarski następca tronu, J. K. M. Xiężna Szwedzka Amalia, i J. C. M. Arcy-Xiążę Austryacki Jan.

Z Monachium, dnia 1. Stycznia.

W Ratyzbonie utworzył się tymczasowy komitet, mający się zająć żeglugą parową na Dunaju, i zbiera składkę na to wielkie przedsięwzięcie, które kosztować ma 400,000 złotych reńskich. Zebrano już 235,000 takichże złotych.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 2. Stycznia.

Zmiana mundurów armii austryackiéj już jest postanowioną. Pułki węgierskie nie zmienią swych mundurów. Niemieckie pułki liniowe mieć będą błękitne pantaliony; officerowie, stosownie do koloru guzików, srebrne lub złote lampasy. Huzary i ułani również nie zmienią ubioru. Kiryssyery mieć będą także błękitne pantaliony.

W dniach 14. i 17. Grudnia odbyła się w tutejszym kościele zakonu niemieckiego od lat wielu niewidziana uroczystość, to jest: zakon rycerzy niemieckich, w skutek rozporządzeń, wydanych przez ś. p. Cesarza Franciszka I., uzupełnił według statutów liczbę swoich członków, znacznie przez śmierć uszczuploną, a to z grona kandydatów, którzy zaszczytu tego w ciągu lat próby okazali się godnymi. Kandydatów tych, według przyjętego od wieków prawidła, uroczyście pasował na rycerzy Wielki Mistrz zakonu niemieckiego czyli teutoń-

skiego, tą razą J. K. M. Arcyxiążę Austryacki, Maxymilian d'Este. W dniach pomienionych pasowanymi byli na rycerzy: Franciszek Jerzy Xiążę Lobkowicz, Karol Maxymilian Landgraf Fürstenberg, Filip Hrabia Schönborn i Ludwik Baron Ulm. W dniach 12, 14, i 20, Stycznia r. b. przyjętymi zostaną: Krzysztof Hrabia Cavriani, Gustaw Hrabia Breda, Maxymilian Hrabia Coudenhoxe, Filip Hrabia Stadion, Antoni Hrabia Bos-Valdek i Edward Baron Scharfenstein-Pfeil.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 26. Grudnia.

(*Gaz. powsz.*) — Dowiadujemy się, iż Papież kazał oznajmić Arcybiskupowi Ferraryjskiemu, Hrabiemu della Genga Sermattei, i Biskupowi Bordeauskiemu, Jean le Febure de Cheverus, że na następném posiedzeniu konsystarza otrzymają kapelusze kardynalskie. Danie kapelusza Biskupowi Bordeauskiemu jest dowodem przyjaźni ku Francuzkiemu rządowi, gdyż Ludwik Filip kazał prosić Papieża o zaszczyt ten dla Biskupa de Cheverus. Mianowanie innych Prałatów Kardynałami, a między tymi i jednego Biskupa niemieckiego, ulega jeszcze wątpliwości. — Oczekują tu Vilaina XIV. jako Posła belgijskiego. Już on tu był przed kilku laty, ale missya jego krótko trwała. Był on bardzo czynnym w sprawach swego rządu i obeznał się dobrze z stosunkami tutejszemi. — Temi dniami przybył tu wózek z pismami z Spoleto, pod zasłoną oficera i 12 żołnierzy i pisma te złożone w zamku S. Aniołów. Twierdzą niektórzy, że papiery te należą do pewnego tajnego towarzystwa i przypadkowo w ręce rządu wpadły.

Stany zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego Yorku, dn. 22. Grudnia.

Historya Stanów Zjednoczonych nie obejmuje jeszcze tak okropnego nieszczęścia, jakie się wieczorem d. 16. w Nowym Yorku wydarzyło. O godzinie 9téj zaczął się w budynku pięciopiętrowym na ulicy Merchant niedaleko giełdy i w téj części miasta, w któréj się największe składy towarów znajdują, dym i płomień. Było to dom pod Nr. 25. na wspomnionéj ulicy, w którym był skład towarów Panów Cornstocka i Andrewsa. Nagle wydobył się płomień wszystkiemi otworami i ogarnął dwa sąsiednie domy. Ponieważ ulica jest bardzo wąska a gwałtowny północno-wschodni wiatr panował, którego siła coraz się bardziéj wzmagała, przeto ogień zajął i przeciwległe domy, i wkrótce cały trójkąt utworzony przez ulice Wall, William i Pearl stanął w płomieniach, nakształt olbrzymiego ołtarza ofiarnego, którego płomienie wysoko się ku niebu wznosiły, a na wzór rozhukanych bałwanów szerząc się coraz daléj wszelkiéj sile ludzkiéj opierały się. Z Wallskiéj ulicy posuwał się ogień po zniszczeniu budynku Phoenix ulicą Waterską, Frontską i nareszcie już nadednieın do Sou h-Street i Cast-Rivier. Rownocześnie zaś przedarł się przez Pearlską ulicę na Hannover-Square i zburzył Gubernatorską Lane, Jones-Lane i całą położoną między Wallską ulicą a rynkiem Franklina część ulicy Frontskiéj i Waterskiéj. Z straszliwą wściekłością rozszerzył się także pożar przez ulicę Giełdową i plac Giełdowy ku Williamskiéj ulicy i po wszystkich za giełdą leżących budynkach. Karmiono się przynajmniéj nadzieją, że giełda, ten wspaniały gmach i duma Nowego Yorku ocaleje, ponieważ wiatr dął kierunkiem odwrotnym; wybrano ją przeto na skład wszystkich suchych towarów kupieckich, wyratowanych w przyległych ulicach, i z strony najbardziéj na ogień wystawionéj pookrywano ją całkiem mokremi rogożami, lecz na próżno; o godzinie 1. zrana zajął się gmach ten, a w półtoréj godziny późniéj zawaliła się kopuła jego z okropnym łoskotem i pogrzebała w gruzach wystawiony niedawno temu posąg Hamiltona i wszystkie niemal rzeczy, które tam zachowano. Z ulicy Williamskiéj przeniósł się ogień na ulicę Braverską i dopiero się na Broadskiéj w biegu swoim zatrzymał. Z drugiéj strony posuwał się ulicą Williamską do Old-Slip, gdzie wszystkie domy po obydwóch stronach wody zniszczył i kilka statków spalił; ale na tych szczęśliwie osada ogień przytłumić zdołała, nim jeszcze inne okręty zająć zdołał. Jedno pismo tutejsze, New-York-Sun, powiada w doniesieniu swojém między innemi: Nadaremną byłoby rzeczą opisywać całe rozgałęzienie się tego straszliwego pożaru, nikt bowiem całkowicie tego przejrzeć nie mógł, i jedynie tylko ograniczyć się musimy na ogólném wystawieniu zrządzonego przezeń okropnego spustoszenia. W całéj historyi zapewne mało się znajduje przykładów, gdzieby żywioł ten więcéj własności pochłonął, aczkolwiek już większe przestrzenie w stolicach europejskich ogarniał. Wyjąwszy wielki pożar w Londynie 1666. roku i zburzenie kilku starych miast przez niecnych zdobywców, wątpimy, aby kiedy pożar mógł zrządzić szkodę 26 milionów dollarów, tak bowiem wysoko z pewnością podać możemy stratę poniesioną przez miasto nasze w środę w nocy. A gdyby nie użyto niezwyczajnych i rozpaczą natchnniętych środków, spu-

stoszenie jeszczeby większe było. Żałować tylko należy, że się takich środków wcześniéj nie chwycono; rozumiemy tu użycie prochu palnego do wysadzenia w powietrze domów, nie zajętych jeszcze ogniem, aby takiemi przerwami ogień tamować. Nakoniec wykonał to na wielu miejscach Kommodore Chauncey, który przybywszy z kompanią wojska morskiego z Navy-Yard w Brooklyn, 4 lub 5 domów w powietrze wysadzić rozkazał. Nasze kompanie sikawkowe mogłyby niezawodnie być opatrzone, tak jak w wielu miastach europejskich, w równie dzielne a mniéj niebezpieczne narzędzia, za pomocą których w kilku minutach największy budynek z ziemią zrównać można. Wspomniany dziennik wylicza następnie ulice, place i najznakomitsze budynki, które się stały pastwą płomieni. Liczba ostatnich wynosi 674, a 25 milionów dollarów nie mają być dostatecznemi do pokrycia téj straty. Z nader pięknego budynku giełdowego podług najlepszych wzorów architektonicznych wystawionego, pozostały się tylko zburzone mury i filary. Szczęściem, że ocalono papiery i pieniądze urzędu pocztowego w nim się znajdującego. Przy reformowanym holenderskim kościele na placu giełdowym, który także zgorzał, wstrzymano ogień z téj strony. Kilka expedycyi gazet i drukarń, mianowicie Gazette, Daily Adversiter i American stały się pastwą płomieni. Słychać, że mieszkańcy Nowego Yorku zamyślają wysłać Deputacyą z 12 najznakomitszych kupców z Mayorem na czele do Washingtonu w celu proszenia Kongressu, aby tutejszym Instytutom zapewnienia ogniowego z pozostałych rządowych funduszów pożyczył 10 milionów dollarów, albo więcéj jeszcze za miernym procentem, ażeby Instytuta te zaspakajać mogły wszystkie nadchodzące żądania.

Rozmaite wiadomości.

Z Bydgoszczy donoszą, że zmiana powietrza w ostatnim czasie stanowiła różnicę 21 stopni R. Wszędzie w dep. Bydgoskim spadły znaczne śniegi i oziminy dostatecznie okryły. — Stan zdrowia między ludźmi mimo katarów i chorób nerwowych był dosyć zaspakajający. — W upłynionym miesiącu utonęły dwie osoby, dwie zmarzły, jedna się spaliła a jedna w Wągrowcu, padłszy na lodzie na ulicy, zabiła się. Z 6 pożarów najznaczniejszy był w Chodzieżu, gdzie 14 domów zgorzało. — Dobry byt wznosi się w ogóle acz wolno po wsiach, po miasteczkach zaś coraz bardziéj upada. Fabryki sukienne coraz bardziéj upadają, a przyczyny tego niestety w samém trudnieniu się niemi szukać należy. Sukiennicy, nie znający po większéj części machin, więcéj nierównie rąk używać zmuszeni, podczas gdy inni używając takowych taniéj towary swoje zbywać mogą. Przyjemny wyjątek czyni miasteczko Uście w powiecie Chodzieskim, wznoszące się coraz bardziéj przez hutę szklanną i handel przewozowy. — Ceny żywności ciągle się w równi utrzymują. Chodowanie bydła znacznie się ulepsza, a mianowicie Stajnia Sierakowska wielce się przyczynia do ulepszenia koni. — Żegluga z powodu mrozów zatamowana, w ogóle przebyło kanał 41 statków. — W Czarnkowie żydówka z obawy kary dla zatajenia kradzieży, powiesiła się. Czeladnik jeden gwoździarski w Bydgoszczy chciał dziewczynę zabić, a nie mogąc tego dokazać, gardło sobie przerznął; lecz rana nie jest śmiertelna. Pomiędzy kradzieżami wydarzyły się i dwa rozboje publiczne. — W Pile zaprowadzono już zrewidowany porządek miejski, a w Inowrocławiu, Nakle i Wieluniu wkrótce to samo nastąpi. — Liczba dotąd w własność opatrzonych chłopów w dobrach królewskich wynosi 2542, a sprzedanych lub podzielonych folwarków 169. Z tych powstało 675 nowych folwarków, lub pojedyńczych osad, a wiele innych powiększono.

Jan Jakób Dzwonkowski, lektor języka polskiego przy gimnazyum Toruńskiém, w mało znaném dziełku swojém: Wyborny zbiorek historyjek, wydaném w roku 1757., wyprowadza dość trafnie pochodzenie nazwisk miesięcy: „Styczeń — mówi — zowie się tak, bo nowy rok zaczynając ze starym się styka, albo też dla tego, ponieważ, potykając się w nowym roku i winszując sobie wszego dobrego, starożytni Polacy mawiali: Boże stykaj przez cały rok i przez wszystkie następujące lata! Luty, to miesiąc zimowy, w którym nie rzadko zimno największą górę bierze, tak że Pana Boga błagać i prosić trzeba o lutość, czyli litość nad ludźmi i bydłem, aby zima czémprędzéj zeszła i t. d. Daléj mówi Dzwonkowski, że wyraz Marzec pochodzi od Marsa, bożka wojny; Kwiecień, od kwicia; Czerwiec, od czerwa, robaka drzewnego; Lipiec, od kwicia lip; Sierpień, od żęcia sierpem; Wrzesień, od kwicia wrzosu; Październik, od paździerza, które przy tarciu w tym miesiącu lnu, odpada; Listopad, od opadania liścia; Grudzień, od grudy.

OBWIESZCZENIE.

Tyczy się instytutu przymusu i poprawy w Kościanie.

W następstwie postanowień Najwyższéj odprawy sejmowéj dla zebranych na trzeci sejm prowincjalny Stanów W. Xięstwa Poznańskiego przystąpić się teraz ma do wybudowania i urządzenia stanowego domu poprawy w Kościanie. Poczynione już są do tego przygotowania, a budowla sama rozpoczętą będzie na wiosnę r. b. Podobnież regulamin dla tego instytutu został na mocy rzeczonéj Najwyższéj odprawy sejmowéj i dołączonego do niéj zdania Ministerstwa spraw wewnętrznych i policyi z dnia 2. Grudnia 1834., tudzież ze względem na memoriał Stanów z dnia 8. Marca tegoż r. ułożony i pod dniem 15. Grudnia r. z. potwierdzony. Z polecenia rzeczonego Ministerstwa podaję go tu do wiadomości publicznéj.

Poznań, dnia 10. Stycznia 1836.

Naczelny Prezes Prowincyi Poznańskiéj.

REGULANIM

dla domu przymusu i poprawy w Kościanie w W. Xięstwie Poznanskiém.

Ponieważ w prowincyi Poznańskiéj zbywało dotąd na instytucie, w którymby żebracy i włóczęgi przyzwoicie umieszczani i do pożytecznych zatrudnień przynaglani być mogli, raczył N. Pan w odprawie sejmowéj dla W. Xięstwa Poznańskiego z dnia 14. Lutego 1832. przekazać Stanom prowincyi zniesiony klasztor bernardyński w Kościanie na urządzenie domu przymusu i poprawy, pod warunkiem, iż prowincja koszta urządzenia i utrzymywania instytutu, równie jak koszta alimentacyi więźniów ponosić będzie.

Dla instytutu tego, względem urządzenia którego zostały już potrzebne przedsięwziętemi środki, następujący regulamin, ułożony w skutek danego mi przez rzeczoną Najwyższą odprawę sejmową upoważnienia, służyć będzie, do dalszych rozporządzeń, za zasadę w wszystkich okolicznościach administracyi instytutu dotyczących.

§. 1.

1. Rozciągłość i cel instytutu.

Instytut przymusu i poprawy w Kościanie przeznaczony jest dla całéj prowincyi Poznańskiéj. Celem jego jest: mieszczenie w nim żebraków i włóczęgów, odejmowanie im sposobności być szkodliwymi i przyzwyczajanie ich do pracy połączonéj z porządnym sposobem życia.

§. 2.

Instytut ten jest więc ściśle policyjnym instytutem, nieprzeznaczonym do przyjmowania osądzonych przez wyrok zbrodniarzów, w ciągu czasu ich kary, wyjąwszy oznaczone w §. 3. osoby młodzieńczego wieku. Nie zmniejsza się także przez zaprowadzenie tego instytutu obowiązek gmin, korporacyi i t. d. starania się o utrzymanie swoich ubogich pomocy potrzebujących, stósownie do prawnych postanowień.

§. 3.

2. Osoby mające być przyjmowanemi.

Do instytutu mają być przyjmowanemi:

a) włóczęgi.

a) zdolni do pracy włóczęgi, t. j. osoby, które, niemając pewnego miejsca zamieszkania, tułają się po kraju, i przez żebranie lub sprawowanie niedozwolonych procederów, n. p. ciarlataneryi lekarskiéj, olejkarstwa i t. d. lub przez sprawowanie nieupoważnionych procederów po kraju, n. p. kuglarstw, cieni chińskich, łątkarstw, skakania po linie i t. d., lub innym sposobem stają się ogółowi szkodliwymi.

b) Żebracy wstręt od roboty mający:

b) Osoby zdolne do pracy, mające w prowincyi Poznańskiéj stałe zamieszkanie, skoro podług świadectwa którejkolwiek władzy przy żebraniu napotkane zostały.

Jeżeli zresztą zdolność do pracy położona jest za warunek przyjęcia wyrażonych pod 1. i 2. osób, to wszelako nie mają być wyłączonymi od tego wszyscy ci, którzy nie znajdują się już więcéj w zupełném posiadaniu sił ciała do zarobienia sobie na chleb, owszém mają być przyjmowani także ci wszyscy, którzy są jeszcze zdolnymi do jakiegokolwiek pożytecznego zatrudnienia, przez które byliby mogli sobie przynajmniéj na jednę część utrzymania swego zarabiać.

c) Osoby puszczone po odniesieniu kary (Sträflinge.)

c) Osoby z prowincyi, które podług wyroku sądowego, po wysiedzeniu czasu kary, nie mają być zaraz puszczone na wolność, ale raczéj mają być przytrzymane w instytucie, dopóki nie wykażą uczciwego sposobu do życia lub się nie poprawią, a które, z powodu braku miejsca w instytutach kar, do instytutu poprawy na dalsze przytrzymanie wskazane będą. Za takowe jednakże indywidua kassa instytutowa dostósowne wynagrodzenie z funduszów publicznych odbierać będzie.

d) Zbrodniarze młodzieńczego wieku.

d) Prócz tego mają być przyjmowani do instytutu także zbrodniarze w młodzieńczym wieku, to jest chłopcy aż do 15. roku życia, i dziewczęta aż do 17. roku, na poprawę, a to albo za sądowym wyrokiem lub w skutek zezwolenia na to z strony właściwéj Regencyi i prowincjalnéj władzy sądowéj. Koszta utrzymywania takowych młodych zbrodniów, jak dalece sami lub ich należący nie są w stanie takowych ponosić będą podobnież z skarbu publicznego bonifikowane.

e) Nakoniec mogą także ojcowie i opiekunowie posyłać swe dzieci i pupillów do instytutu, za złożeniem zezwolenia sądu opiekuńczego i wynagrodzeniem kosztów utrzymania i t. d.

§. 4.

Instytut urządzony jest tylko na 200 osób, na czém ogranicza się tymczasowo wykonanie połączonego z nim celu.

§. 5.

2) Odsyłanie przeznaczonych do instytutu osób.

Niewolno nikogo odsyłać prędzéj do instytutu, dopóki w przynależytym sposobie niebędzie rozstrzygniętém, iż się kwalifikuje do przyjęcia. Potrzebne w téj mierze dochodzenie celem rozsrzygnienia tego punktu należy po miastach do władz policyjnych miejscowych, po wsiach do urzędów wójtowskich. Jeżeli zdaniem ich przyjęcie może nastąpić, podają protokoły z opinią swoją Radzcy Ziemiańskiemu, który je roztrząsa i znajdując rzecz w porządku odesłanie osoby zarządza. W miastach Poznaniu i Bydgoszczy zarządza władza miejscowa policyjna, bez wpływu Radzcy Ziemiańskiego.

Osoby które już wytrzymały karę, dyrekcya instytutu karnego, a zbrodniarzy młodzieńczych właściwa władza sądowa bezpośrednio do instytutu odsyła.

§. 6.

Wszystkie władze policyjne, wszyscy gospodarze domów zajezdnych, furmani i zgoła każdy mieszkaniec prowincyi mają obowiązek starać się ile możności o przytrzymywanie wałęsających się osób i oddawanie ich właściwym władzom.

§. 8.

Idzie szczególniéj o rozstrzygnienie następujących punktów:

1) Czyli schwytany nie może istotnie tak dalece się wylegitymować, iż zastósowanie do niego postanowień §. 3. zdaje się być usprawiedliwioném. Jeżeli legitymacją jego można przyjąć za dostateczną, należy go niebawnie puścić.

2) Czyli gdziekolwiek za granicą ma albo stałe miejsce zamieszkania, lub z innego jakiego powodu kwalifikuje się do przyjęcia.

Jeżeli jeden lub drugi przypadek ma miejsce, należy wypośrodkować, czyli według przepisów P. Pr. Kr. Cz. II. Tyt. 20. §. 191. -- 195., deklaracyi z dnia 28 Lutego 1817. i zawartych z zagranicznémi państwami konwencyj może być za granicę usuniętym. Wtenczas tylko, gdy ta ostatnia okoliczność niema miejsca, ma być przyjętym do instytutu.

3) Czyli gdziekolwiek w prowincyi Poznańskiéj ma miejsce zamieszkania, w którymto przypadku, przy zachowaniu przepisów, tamdotąd być wyprawionym. Jeżeli zaś, podług jego zeznania, ma miejsce zamieszkania za prowincją, powinien wszelako być tymczasowo odesłanym do instytutu, albowiem tu stąd dopiero sprawdzić trzeba jego stósunki, dokąd należy i względem przyjęcia go do instytutu innéj prowincyi lub względem użycia innych środków poprawy władza jego miejsca zamieszkania dalsze wnioski czynić powinna. Jeżeli w obwodzie państwa nie ma miejsca zamieszkania w prawném znaczeniu wyrazu, należy do instytutu, bezwzględnie czy jest rodem z prowincyi Poznańskiéj lub nie.

4) Czyli wcale nie jest w stanie, zarobić sobie własną pracą na chleb. Jeżeli może, nienależy do instytutu, a władze są obowiązane, zarządzić co potrzeba względem jego utrzymania, stósownie do wydanych w téj mierze przepisów prawa (zob. §. 3.)

§. 9.

c, d) osoby już ukarane (Sträflinge) i zbrodniarze młodzieńczego wieku.

Końcem przyjęcia osądzonych osób, które czas swojéj kary wysiedziały (§. 3. c.) dosyć jest, żeby dyrekcja domu kary, przed odesłaniem wskazanego na przytrzymanie, udzieliła dyrekcyi domu poprawy

1) wyrok z wyciągiem powodów decyzyi,
2) zupełną ile można wiadomość o jego dotychczasowém pożyciu i sprawowaniu się w ciągu czasu kary.

Co do młodzieńczych zbrodniarzy powinna władza sądowa nadesłać wyrok z wiadomością o dotychczasowém pożyciu, to samo rodzice i opiekunowie, prócz powiedzianego zezwolenia są lu na odesłanie, podać winni wiadomość o życiu młodzieńca mającego być oddanym na poprawę.

§. 10.

4. Transport.

Przy odsyłaniu osób na przytrzymanie do instytutu zachować należy ogólne przepisy instrukcyi transportowéj.

§. 11.

Skoro osoba jaka zostaje instytutowi przekazaną, dyrekcya tegoż donosi o tém Regencyi Poznańskiéj, z dołączeniem akt. Jeżeli dyrekcja znajduje wątpliwość przeciw przyjęciu, powinna się z niéj sprawić. Tymczasem zaś, i dopóki niewyjdzie decyzja Regencyi, osoba ta pozostaje w instytucie. Jeżeli Regencja nie uzna detencyi, dyrekcja wypuszcza tę osobę; a władza, która zarządziła jéj odesłanie, pozostaje, skoro w tém uchybiła, za wynikłe koszta odpowiedzialną. — —

§. 12.

5. Detencja (przytrzymanie).

Uznawszy Regencja odesłanie ujętéj osoby do instytutu za słuszne, ustanowia czas detencyi przez rezolut, który dla publikowania go tejże przesyła dyrekcyi. Przeciw temu rezolutowi dozwolony jest rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych i policyi.

Regencja najwięcéj tylko na lat dwa wyrzec może detencją. W razie potrzeby dłuższéj detencyi, powinna Regencja przedstawić powody do decyzyi Ministerstwa spraw wewnętrznych i policyi.

§. 13.

Osadzone w instytucie osoby traktowane będą przez czas swéj detencyi podług przepisów osobnego regulaminu instytutowego. Co miesiąc dyrekcja zdaje Regencyi sprawę o zachowaniu się osób na poprawę oddanych, i czyni zarazem wnioski względem wypuszczenia kogo po upłynieniu ustanowionego czasu detencyi, lub z szczególnych powodów przed ukończeniem tegoż.

§. 14.

6. Wypuszczeni.

Jeżeli Regencja uzna, iż wypuszczenie może mieć miejsce, zawiadomia o tém dyrekcją. Ta robi z mającym być wypuszczonym obrachunek według bliższych postanowień regulaminu instytutowego i urządzą co potrzeba, względem jego wypuszczenia. Dyrektor powinien już niejaki czas przed wypuszczeniem wejść w korrespondencją z władzą policyjną miejsca, w którém tenże spodziewa się znaleść sposób do życia. Władza obowiązaną jest, stósownie do jego deklaracyi względem sposobu utrzymania się, obmyślić sposobność jego pomieszczenia w jakim zakładzie rzemieślniczym, lub w służbie lub jakkolwiek, albo przynajmniéj wykazać sposobność zatrudnienia go jako robotnika. Jeżeli on nie jest więcéj zupełnie zdatnym do pracy, trzeba wprzódy wysłuchać władzy miejsca, gdzie tenże ma swoich należących, lub gdzie gmina wspierania go ma obowiązek.

Wypuszczą się każdy z domu poprawy za paszportem przymusowym na miejsce swego przeznaczenia i z przestrogą, iż zostawszy powtórnie odesłanym do instytutu, będzie dłużéj siedział i ostrzejszego doznawał obejścia.

Gdy zbrodniarz wieku młodzieńczego ma być wypuszczonym, dyrekcja zniósłszy się z władzą miejsca, dokąd należy, powinna względem dalszego umieszczenia onegoż, donieść Regencyi opinią swoją, aby co potrzeba, wcześnie w tym względzie przedsięwziętém być mogło.

§. 15.

7. Zarząd instytutu.

Instytut zostaje pod bezpośrednym Dyrektora kierunkiem. Zarząd powierzony jest Regencyi w Poznaniu, przy spółdziałaniu Kommissyi Stanowéj w oznaczonych poniżéj obrębach, i pod zwierzchnim Naczelnego Prezesa styrem.

§. 16.

Skład urzędników stanowią:

1) Dyrektor,
2) Inspektor ekonomiczny razem rendant,
3) Aktuarjusz i kancellista.

Prócz tego ustanowić trzeba katolickiego i ewanielickiego xiędza, lekarza, chirurga i katechistę (uczyciela katechizmu) czyli nauczyciela wyznania katolickiego. Funkcje xiędza i lekarza mają być powierzone ustanowionym już w Kościanie zdatnym osobom, jako poboczne urzędy.

Podoficjaliści, jako to: gospodarz, mistrz robotników, stróż nocny, turtjan i tylu dozieraczów, ile ich każdoczesną potrzeba wymagać będzie, ustanawiani będą na wypowiedzenie.

§. 17.

Wzmiankowana w §. 15. Kommissja ma prawo czynienia propozycyj do obsadzania urzędów, przyczém co do podoficjalistów stósować się powinna do postanowień względem osób do zaopatrzenia uprawionych. Samo zaś obsadzanie miejsce należy do Naczelnego Prezesa prowincyj, który wyda także szczegółowe instrukcje służbowe dla wszystkich urzędników instytutu.

§. 18.

Przy ustanawianiu, przy dobrowolném lub mimowolném odprawianiu, tudzież przy emerytowaniu urzędników instytutu stósować się należy do przepisów tyczących się wszystkich innych urzędników krajowych. Emerytury płacone będą z funduszu instytutu.

§. 19.

Kommissja Stanowa (§. 15.) składa się z sześciu członków, z których po dwóch należy do trzech na Sejmach reprezentowanych Stanów. Czterech członków należeć będzie do Poznańskiego a dwóch do Bydgoskiego Departamentu. Kommissją, a eventualiter równocześnie zastępców po jednemu dla każdego członka, na przypadek przeszkody, obiera Sejm Prowincjalny. Co dwa lata trzecia część wychodzi przez los i zostaje znowu przez Sejm Prowincjalny uzupełnioną. Do zebrania się Sejmu i przedsięwzięcia nowego wyboru, pozostają obecni członkowie w swém urzędowaniu.

§. 20.

Kommissja Stanowa ma prawo zawiadomiania się każdego czasu o stanie instytutu i zwracania uwagi władz na wady zarządu. Przeziera rachunki i etaty i udziela pierwszym pokwitowanie. Kommissyi Stanowéj zostawia się, podług przyznanego jéj tym regulaminem stanowiska, samodzielne obmyślanie wszelkich dla institutu potrzebnych wiktuałów i wszystkich innych potrzeb: drzewa, światła i t. d.; zastrzega się natomiast Naczelnemu Presesowi prowincyi, tudzież właściwéj Regencyi rozpoznawanie zachowywanego przytém postępowania pod względem jego stósowności, również i zawartych kontraktów w uwłaściwiających się do tego przypadkach, i zgoła, według treści powołanéj Najwyższéj odprawy Sejmowéj, kontrola téj administracyi w najrozciąglejszém znaczeniu wyrazu.

§. 21.

8. Obmyślenie funduszów.

Koszta pierwszego urządzenia instytutu opędzone będą, na wniosek Stanów Prowincjalnych, z przedaży darowanych prowincyi przez Najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 11go Stycznia 1828. budynków dyrekcyi celnéj w Fordonie, a reszta z funduszów departamentowych obódwóch obwodów regencyjnych Poznańskiego i Bydgoskiego, tak iż Departament Poznański złoży ⅘, Bydgoski ⅕ kosztów. W tym samym stósunku mają być koszta utrzymywania instytutu przez prowincją ponoszone, składki na to podług liczby dusz na resp. powiaty i na wyłączone od administracyi powiatowéj miasta Poznań i Bydgoszcz, i w powiatach podług jednakowéj zasady na pojedyncze gminy miejscowe (miasta, wsie i udzielne do żadnéj gminy nienależące folwarki) rozkładane, subrepartycje zaś w gminach przez ich zwierzchników pod kierunkiem radzców ziemiańskich sporządzane, przyczem zostawia się gminom wybór pomiarki do téj subrepartycyi, jak przy innych ciężarach kommunalnych, za approbacją władz regencyjnych i resp. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

§. 22.

Fundusz instytutu ponosić będzie te tylko koszta, do których podjęcia nieznajduje się inny obowiązany. Azatém koszta sprowadzenia i utrzymywania osób, niemających w Prowincyi miejsca zamieszkania, muszą być przez prawem do ich utrzymywania obowiązane osoby, korporacie lub gminy składane i do kassy instytutu wnoszone.

Berlin, dnia 17. Grudnia 1835.

Minister spraw wewnętrznych i policyi.
W zastępstwie:
Köhler.

Nieruchomość moją leżącą na ulicy Sw. Wojciecha pod Nr. 20., nazwaną pod dębowym wieńcem, wraz z obszerném sypaniem i remizami do składania wełny, wypuszczam od Sw. Michała w dalszą dzierzawę.

Mających chęć dzierzawienia wzywam niniejszém, aby się w téj mierze zgłosić do mnie raczyli, w listach frankowanych, w Kórniku, najdaléj do Wielkiéjnocy r. b.

Poznań, d. 5. Styczn. 1836. — H. M. Schiff.

Ogród mój na Kuhndorfie (teraz na ulicy Królewskiéj) położony, mam zamiar od Wielkiéjnocy na rok jeden wypuścić.

D. G. Baarth.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 18. *Stycznia* 1836.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	8	—	—	1	9	—
Żyto . . .	—	25	—	—	—	26	—
Jęczmień . .	—	23	—	—	—	24	—
Owies . . .	—	15	—	—	—	16	6
Tatarka . .	—	26	—	—	—	27	—
Groch . . .	1	5	—	—	1	6	—
Ziemiaki . .	—	12	—	—	—	13	6
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	—	—	—	4	5	—
Masła garniec	1	20		—	1	22	6

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 14. *Stycznia* 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	23	2	i	1	21	3
Zyto . . .	1	5	8	-	1	5	—
Jęczmień wielki	—	27	10	-	—	26	11
Jęczmień mały	1	2	—	-	—	25	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	20	—
Groch . . .	1	25	—	-	1	10	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	—	—	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	10	—	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	22	6
Kcpa słomy .	6	10	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	20	—